

kobiety, nieletni, chorzy, starcy). Inni musieli stawać sami przed sądem, który nie znał zastępstwa zawodowego. Pierwszeństwo do dowodu przy sprawach o przestępstwo miał oskarżyciel, w innych pozwany, co przemawiałoby za większą surowością represji w sprawach karnych. Co prawda kara śmierci — zdaniem autora — stanowiła wyłączną kompetencję sądu monarchy (króla), co ograniczałoby jej stosowanie (s. 265), ale gdzieś indziej kilkakrotnie cytuje przepisy, które upoważniały paronów do orzekania tej kary np. wobec przestępców zawodowych (s. 94 i inne). Istnieje tu sprzeczność w przepisach, której autor nie wyjaśnia, a brak źródeł praktyki uniemożliwia ustalenie, jak rzecz się miała w rzeczywistości.

W pracy swej autor powołuje szereg pozycji z literatury w języku polskim, ale istnieją też braki, zwłaszcza w nowszej literaturze w językach zachodnich². Ogólnie jednak bazę literatury należy uznać za dostatecznie szeroką, by z powodzeniem podjąć opracowanie, o którym tu mowa. Ma ono tym większe znaczenie, że — jak z naciskiem podkreśla Ch. Torosjan — w dotychczasowej literaturze przedmiotu nie istniało opracowanie dotyczące sądu i procesu w średniowiecznej Armenii. Omawiana praca wypełnia więc istotną lukę. Ma też znaczenie niemałe i to, że przedstawiając cechy swoiste sądownictwa i procesu w państwach ormiańskich X-XIII w. umożliwia jednocześnie porównania, wzbogacające naszą wiedzę ogólną o drogach rozwoju prawa w wiekach średnich.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1984, ss. 243.

Książka wbrew tytułowi nie zawiera omówienia władzy książęcej na Śląsku. Stanowi bowiem studium poświęcone stosunkom gospodarczym, społecznym i politycznym tego regionu w XIII w. Problematyka omawiana jest w nie uporządkowany sposób w 3 rozdziałach: I. „Stosunki ekonomiczne (władza ekonomiczna)”, II. „Stosunki polityczne (władza polityczna)”. Do rozdziału II dołączono: „Aneks (zestawienie grup rządzących)”, a po nim przyczepiono jeszcze rozdział III: „Ideologia (fakty i opinie dziejopisarskie)”, nie wnoszący nowości do problematyki ideologii władzy królewskiej w Polsce (s. 181-203) i na Śląsku (s. 203-223). Całość poprzedzają „Uwagi wstępne” (s. 3-6), a pracę kończą „Podsumowanie” (s. 224-226), bibliografia i niemieckojęzyczne streszczenie.

Rozdział I zawiera przede wszystkim niekompetentne uwagi na temat własności ziemskiej. Trafiamy w nim na tak szokujące ustalenia, jak np. twierdzenie, że tak na Śląsku, jak i w całej Polsce nie było własności alodialnej, były zaś jedynie posiadłości dziedziczne, że pojęcie dóbr nadanych jest fikcją, nie mającą pokrycia w rzeczywistości, że prawo bliższości jest elementem prawa spadkowego (autor zajmując się prawem bliższości nie zna monograficznego opracowania tej instytucji przez Z. Rymaszewskiego); dominium directum uznaje się za synonim regale ziemskiego władcy. W rozdziale II zamieszczono rozważania nad strukturami społecznymi elity władzy (których także nie można uznać za udane) przemieszane z dywagacjami na temat znaczenia rady feudalnej jako najwyższe-

² Na przykład M. Oleś, *The Armenian Law in the Polish Kingdom (1357-1519). A Juridical and historical study*, Edizioni Hosianum Roma 1966, ss. 123; nie mówiąc o nowych syntezach historii prawa w Europie Środkowej i Zachodniej.

go organu władzy państwowej na Śląsku. Opracowanie cechują zła interpretacja źródeł, tendencyjność w ich doborze, pomijanie (tak w źródłach, jak w literaturze) wiadomości sprzecznych z koncepcją dowodzoną przez autora, formułowanie i dowodzenie wzajemnie wykluczających się twierdzeń, dyskusja z tezami literatury, których krytykowani badacze nie formułowali, rażące nieprawidłowości we wnioskowaniu. Wszystko to zmusza do uznania, że problematyka władzy książęcej na Śląsku w XIII w. wciąż oczekuje na monograficzne opracowanie.

JACEK S. MATUSZEWSKI (Łódź)

Forschungen zur Rechtsarchäologie und Rechtlichen Volkskunde, hrsg. von Louis Carlen, Bd. 6, Zürich 1984, ss. 165.

Zamieszczone w omawianym tomie rozprawy należą tematycznie do różnych dyscyplin naukowych, a nie tylko do nauk pomocniczych historii państwa i prawa, jakimi są wymienione w nazwie periodyku archeologia prawna i etnografia prawna. Są wśród nich rozprawy o charakterze historycznoprawnym, a także rozprawy o charakterze interdyscyplinarnym.

Warunkiem formalnym uzyskania statusu prawnego rycerza było odbycie ceremonii pasowania na rycerza. Szczególnie duże zasługi dla chrześcijaństwa i szczególne trudności, na jakie narażali się krzyżowcy, udający się na wyprawy do Ziemi Świętej, spowodowały powstanie instytucji rycerzy Grobu Chrystusowego. Zajmuje się nią Louis Carlen w artykule o pasowaniu na rycerza dokonywanym przy Grobie Chrystusa *Der Ritterschlag am Heiligen Grab zu Jerusalem*. Podstawę źródłową wywodów stanowią relacje szwajcarskich podróżników pochodzące z lat 1460 - 1858. Najwcześniejsze wzmianki o takim pasowaniu na rycerza Grobu Chrystusowego pochodzą już z 1335 r. Początkowo — tj. od czasu zdobycia Jerozolimy — zaszczytu tego dostępowali tylko rycerze, w tym także tacy, którzy byli już uprzednio pasowani na rycerzy w swojej ojczyźnie. W roku 1583 uzyskał tę godność Melchior Lussy, wybitny polityk konfederacji helweckiej z kantonu Unterwalden, który znacznie wcześniej, bo w 1556 r. otrzymał nawet godność złotego rycerza¹. L. Carlen przytacza więcej przykładów pasowania na rycerzy Grobu Chrystusowego osób, nie będących pochodzenia rycerskiego: patrycjuszy, kupców, członków władz kantonalnych lub miejskich Szwajcarii. Pasowanie odbywało się w kościele Grobu Chrystusowego w Jerozolimie i wymagało osobistej bytności pasowanego. Dopiero w 1710 r. dokonano pasowania sołtysa m. Solury (Solothurn), którym był wtedy baron Ludwig von Roll, *per procura*. W jego zastępstwie poddał się tej ceremonii w Jerozolimie i złożył przysięgę przy Grobie pewien szlachcic szwajcarski. Z czasem ewolucja poszła jeszcze dalej, gdyż w 1805 r. inny członek rodu von Roll otrzymał krzyż rycerski z rąk nuncjusza papieskiego w Lucernie, chociaż w Jerozolimie nigdy nie był. Dzisiejsi kandydaci mają obowiązek odbycia podróży do Ziemi Świętej choć raz w życiu.

¹ O polskich złotych rycerzach pisał ostatnio Tadeusz Szulc, *Eques aureatus w dawnej Rzeczypospolitej*, w: Folia Juridica, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1985. Również godność rycerza Grobu Chrystusowego znana była w Polsce. Dość wymienić rajcę poznańskiego w latach 1523 - 24, Piotra Stano, przy którego nazwisku figuruje uzupełniający dopisek *miles Jerosolimitanus* (W. Maisel, *Wykazy poznańskich urzędników miejskich z XVI wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, X 1970, z. 1, s. 100).